Nr. 99. Dnia 8 kwietnia. Piątek. Dnia 27 marca (8 kwietnia) 1892 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA. Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

OGŁOSZENIA. **Reklamy**: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł

Dziś: Dyonizego B.	Wschód słońca o godzinie 5-ej minut 24.	Wschód księżyca o godzinie 6 minut 15 r.	Wtorek: Juljusza P.
Sobota: Maryi Kleofas.	Zachód „ 6-ej „ 42.	Zachód „ 9 „ 6 w.	Środa: Hermenegildy M.
Niedziela: Ezechiela Kr.	Długość dnia godzin 13 „ 18.	Wysokość wody na Wiśle st. 6 c. 0 (st. 6 c. 3).	Czwartek *Wielki*: Walerjana
Poniedz.: Leona Pap.	Przybyło „ „ 5 „ 40.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 3°.	Piątek *Wielki*: Anastazji M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Radosława; jutro Dobrosławy.

Zgromadzenia: Miesięczne posiedzenie pań protektorek Towarzystwa opieki nad ubogiemi matkami i ich dziećmi. (Lokal Towarzystwa, Marszałkowska 56—1 po południu.)—Posiedzenie członków wydziału sierot i ochron Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.) — Posiedzenie członków Towarzystwa farmaceutycznego. (Lokal Towarzystwa na Kanonji—7 wieczorem.)—Posiedzenie członków rady opiekunów cyrkułowych Towarzystwa opieki nad zwierzętami. (Lokal Towarzystwa, Zielna 19—8 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele i święta zaś od 12-ej do 3-ej po południu.)

Teatry: Wielki: dziś „Manfred"; jutro „Lukrecja Borgia" (z udziałem panny Assunty Lantes i p. Stefana Wołoszko);— Rozmaitości: dziś „Kłopoty pana Travetti"; jutro „Lena";— Mały: dziś „Profesor moralności", oraz „Załoga okrętu"; jutro „Profesor moralności", oraz „Załoga okrętu". (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 11729 rs. 66 kop. (Pożyczki wydawane będą od godz. 9—10-ej rano; wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od godz. 9-ej rano do 2-ej po południu.)

Towarzystwo wzajemnego kredytu.

Jesteśmy wciąż jeszcze w okresie sprawozdawczym. Bilansy, etaty, wybory stoją nieustannie na porządku spraw dziennych, po nad wszelkim zaś materjałem sprawozdawczym górują cyfry.

Z kolei zaznaczamy dziś ogólne posiedzenie członków Towarzystwa wzajemnego kredytu, odbyte w dniu wczorajszym w lokalu resursy kupieckiej.

Zanim wszakże przystąpimy do relacji z przebiegu samego posiedzenia, zapoznać się nam wypada z sprawozdaniem rady za rok ostatni 1891-szy, stanowiący XX-ty rok istnienia Towarzystwa.

Z końcem roku rzeczonego Towarzystwo liczyło 2,233 uczestników z kredytem na ogólną sumę rs. 10,673,670, a mianowicie: w kapitale poręczonym 90% rs. 9,606,303, obrotowym 10% rs. 1,067,367. Z tych: 1,950 członków korzystało z kredytów na zasadzie odpowiedzialności osobistej; 183 na zasadzie zabezpieczenia hypotecznego; 100 na zasadzie poręczenia drugiej osoby odpowiedzialnej.

Co do kategoryj: z kredytów korzystało: 627 ziemian na rs. 2,137,300; 186 domów handlowych, banków, towarzystw akcyjnych, przemysłowców i fabrykantów na rs. 1,352,100; 594 kupców i handlujących na sumę rs. 2,672,700; 213 rzemieślników i mniejszych fabrykantów na rs. 273,320; wreszcie 452 osób różnych stanów na rs. 789,650.

Całkowity obrót ze wszystkich operacyj wynosił rs. 53,422,115, czyli o rs. 5,589,258 więcej, aniżeli w roku poprzednim; czysty zysk dał rs. 98,690.

Pomimo jednak zwiększonej cyfry obrotu wszystkich operacyj przeszło o 5½ milj. rs., z których połowa blizko na sam skup weksli i otwarte kredyta przypada, zysk ogólny, osiągnięty w r. 1891-ym, mniejszym jest o rs. 22,510 od zysku z roku poprzedniego. Sprzeczność ta pozorna leży przedewszystkiem w nadmiernej ilości gotowizny, cechującej rynki pieniężne. Konwersje rządowe, znaczne zapasy gotowizny, gromadzone w instytucjach państwowych, wreszcie zastój, panujący w przemyśle i rolnictwie, zmusiły zarząd do kilkakrotnego obniżania stopy pobieranych procentów. Wobec trudności umieszczenia zbywającej od potrzeb gotówki w lokacjach krótkoterminowych, znaczne niejednokrotnie sumy spoczywały bezprodukcyjnie w kasach Towarzystwa, ciążąc tem samem na zyskach instytucji.

W ciągu r. 1891-go rada Towarzystwa zmuszoną była dla odzyskania należności z większego kredytu hypotecznego nabyć na licytacji Tow. kred. ziemskiego jeden ze znaczniejszych majątków w gubernji radomskiej (dobra Brześce i Szczyty), w niespełna jednak trzy miesiące zdołała je odprzedać, choć z pewnemi ulgami w wypłacie, lecz bez żadnej straty. W innym wszakże wypadku Towarzystwo nie mogło odzyskać wierzytelności rs. 3,600, ubezpieczonej na dobrach Turobowice, w gub. piotrkowskiej, chociaż takowa umieszczona była bezpośrednio po pożyczce Towarzystwa kredytowego ziemskiego, a to z powodu zupełnej dewastacji majątku.

Co do normy, określającej wysokość kredytu, rada Towarzystwa utrzymała ją w dotychczasowym zakresie, mianowicie zaś kredyt ten obracał się pomiędzy 100 a 50,000 rs. Najwięcej, bo 765 uczestników miało prawo korzystać z kredytu od 1,000 do 3,000 rs., najmniej, bo 8, od 30,000 do 50,000 rs.

Wreszcie Towarzystwo z końcem roku sprawozdawczego posiadało w funduszu zarezerwowanym rs. 120,000; w funduszu zapasowym rs. 323,324; w funduszu przezorności i pomocy urzędników i oficjalistów rs. 45,731.

Przechodząc następnie do samego posiedzenia wczorajszego zaznaczamy, iż odbyło się ono pod przewodnictwem p. Włodzimierza Kretkowskiego, **który ze swej strony do biura prezydjalnego zaprosił na asesorów pp.: hr. Ronikera, Maciejowskiego, D. Rozenbluma, Adama Gagatnickiego, Dłużewskiego, a na sekretarza p. Bąkowskiego.**

Po odczytaniu raportu delegacji rewizyjnej uwydatniającej główniejsze punkty działalności Towarzystwa w roku sprawozdawczym, zabierają głos pp. Maciejowski, Peretz i Kirszrot-Prawnicki.

Pierwszy interpeluje zarząd w sprawie pobierania niejednakowej stopy procentowej od weksli krótko i długoterminowych, która według mówcy, przy coraz pomyślniejszym stanie funduszów Towarzystwa, nie tylko, że powinna być jednaką, ale także dążyć do ciągłego obniżania się.

Drugi z mówców zwraca uwagę na małą stosunkowo operację skupu weksli w Cesarstwie w porównaniu z Warszawą, tudzież na nieodpowiednią lokację 53,000 rs. z kapitału rezerwowego w walorach metalicznych.

Wreszcie p. Kirszrot zapytuje zarząd, dlaczego wierzytelności Towarzystwa lokowane są na hypotekach dóbr w gubernjach nieobjętych, według ustawy, działalnością Towarzystwa.

Na interpelacje te odpowiada dyrektor zarządu, p. Juljan Wieniawski, i w treściwem objaśnieniu przedstawia działalność zarządu, jako zgodną najzupełniej z ustawą i dobrem interesów Towarzystwa.

Wnioski zarządu nie dają powodu do szerszych dyskusyj. Dywidenda dla członków Towarzystwa za r. 1891-szy oznaczoną została w stosunku 7% od 10% wniosków wpłaconych na kapitał obrotowy, z rozpoczęciem realizacji jej od 15-go kwietnia r. b

26)

PRZYBŁĘDA.

POWIEŚĆ

przez

Józefa Ignacego Kraszewskiego.

(Dalszy ciąg.)

Pamiętasz Lucynko Bożaka! nie wiem... Za tych czasów, gdy bardzo wytarty nosił tużurek, stołował się zwykle u Wanczurskiej, doskonale go znam... alem się do tego nie przyznawała... Wiadomość o Bożaku niezmiernie mnie poruszyła...

Co on tu pocznie ten biedny poeta brukowy... marzyciel, utopista, z którego ongi tak się wyśmiewano u nas... Tak z nim sprzeczano... tak go przezywano ekscentrykiem i dziwakiem?

Tyś go może zaledwie zdala widywać mogła i odemnie chyba coś o nim słyszała... ja go znam doskonale. Czasem wieczorem, gdy nie miał przy skromnej kolacji z kim się rozmówić szeroko, posprzeczać, podowcipować, zaszczycał mnie zaczepką, która była, nie przeczę, bardzo miłą.

Miałam słabość do niego...

Co za osobliwe losu zrządzenie, aby właśnie w tę okolicę teraz go tu rzuciło przeznaczenie, gdzie ja się znalazłam.

Sędzina przez całą drogę mówiła o tym kluczu, który on po dziadku dziwaku otrzymał. Majątek, jak tutejsze wszystkie, ma rozległość ogromną, jest odłużony, lecz mówią, że zawsze jeszcze pańską stanowi fortunę.

Dziad Bożaka rujnował się na procesy. Poświęcał im gospodarstwo, spokój, ostatni grosz... Ciekawam, co pocznie utopista... pan Onufry, który z pewnością równie jest niepraktyczny.

W kościele go nie dostrzegłam, bom wogóle nikogo widzieć i na nic patrzeć nie chciała, że on mnie nie widział, albo nie poznał, to pewna...

Nie prawdaż, Lucynko kochana, że to wygląda, jak kartka z romansu? ale doprawdy zaczynam myśleć, że życie daleko jest do romansów podobniejsze, niż powszechnie utrzymują.

Wątpię, ażeby do sędziny przyjechał, sądzę, że długo tu nawet mieszkać nie będzie, więc go nawet nie zobaczę. Szkoda!!

„Zdziwienie byłoby obustronnie równe, gdybym ja uprzedzoną nie była już, że go zobaczę... Czarlińska powiada, iż wszyscy w okolicy o niczem i nikim nie mówią, tylko o Bożaku, ale o nim tyle wiedzą, że jest dość przystojnym mężczyzną... więcej nic.

„Namyślałam się z początku, czy się mam przyznać, że go znam, lecz zdawało mi się, iż lepiej było się z tem nie taić. Nie cierpię tajemnic.

„Wysłuchawszy więc sędziny, powiedziałam jej, że... znam pana Onufrego, i że, choć nie wiele, ale coś bym mogła z jego przeszłości wydobyć.

„Zdziwienie było wielkie. Nastąpiły pytania; musiałam o nim przez całą drogę zaspokajać podrażnioną Czarlińskiej ciekawość, która mi za złe miała, żem jej wprzódy o tem nie szepnęła.

„— Ja bo uważałam — dodała w końcu, — że on ciągle na naszą ławkę miał oczy zwrócone. **Nie mogłam sobie tego wytłumaczyć. Niezawodnie pozna pannę Albinę.**

„O tem ja bardzo wątpię!

„Ale list muszę kończyć. Wielkie tu utrapienie z pocztą. Sędzina listów nie wysyła i nie odbiera. Trzeba więc osobliwszego składu okoliczności, aby módz wyprawić pismo i być pewną, że zostanie oddane. Muszę czekać na pierwszą okazję do miasteczka, to właśnie się trafia. Do przyszłego listu, droga Lucynko, i proszę cię, przez litość, odpisz mi prędko. A! gdybyś jaką starą bibułę mi przesłać mogła, żebym choć wiedziała, co w Kurjerku stoi. Ja po nim tęsknię."

Twoja

A.

Młynyska, dobra, które spadły na Bożaka, graniczyły lasami z Rudką i przytykały do Solenek. Sławne one były z jakiejś bajecznej liczby włók, które składały peryferję klucza, nie wiele przynoszącego, lecz imponującego rozległością. Jak wiele innych majętności tutejszych, głównie w ten obszar wchodziły zniszczone lasy i przestrzenie wielkie błot nieosuszonych.

Pola orne na nizinach, nie dosyć rowami osuszone, nie żyzne, dawniej nie stanowiły tu gospodarstwa, które polegało całe na wyrobku lasów, zdających się nie wyczerpanemi. Palono dawniej potaż, wyrabywano drzewo na klepkę, bale, na wszystko, co się tylko sprzedać i spławić mogło.

Począwszy od masztowych sosen, skończyło się na kruciuchnych baliczkach, aż na ostatku okazało się, że w lesie nic już do rąbania i do spieniężenia nie było.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Towarzystwo dobroczynności zwyczajem lat zeszłych otrzymuje rs. 200 zapomogi.

Na dodatkowe wynagrodzenie dla urzędników i oficjalistów przeznaczoną zostaje suma 3,000 rs.

Wreszcie co do reszty czystego zysku pozostałego z r. 1891-go w kwocie 8,289 rs., tenże przeniesiony zostaje w całości do zysków na r. 1892-go.

W tymże samym porządku następuje akceptacja wniosku III-go, dotyczącego ustanowienia płacy członków rady, zarządu, komitetu i delegacji rewizyjnej; jako też tantjemy dla członków zarządu i urzędników biura.

W końcu zebranie przystępuje do dopełnienia wyborów na dwóch członków rady, członka zarządu, trzech członków delegacji, tudzież trzech zastępców.

Wybrani zostali na członków rady pp.: Bloch, Nagórny; na członka zarządu Karol Koźmiński; wreszcie na członków delegacji rewizyjnej: Br. Werner, Jul. Nowosielski i Ludwik Jenike; na zastępców: Wiktor Magnus, Edward Landie i Dawid Rosenblum.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Jak wiadomo, dla duchowieństwa i służby kościoła Przemienienia Pańskiego wynajmują się lokale w domu prywatnym na Miodowej. Obecnie, ponieważ place po-kapucyńskie zostały już sprzedane i tym sposobem otrzymany został fundusz przez władze wyższe, zatwierdzony na budowę domu mieszkalnego na cel powyższy, nadzór kościoła wystąpił z przedstawieniem do odnośnych władz o przelanie owego funduszu do kasy miejskiej i użycie go na cel pomieniony, motywując, że mieszkania duchowieństwa w dość znacznem oddaleniu od kościoła są niedogodne zarówno dla duchowieństwa, jako też i parafjan.

= Stosownie do zawiadomienia egzekutora testamentu ś. p. Janusza Rostworowskiego, adwokata przysięgłego p. Lucjana Wrotnowskiego, o życzeniu wypłacenia legowanych przez nieboszczyka sum: *a*) na budowę kościoła WW. Świętych rs. 3,000 i *b*) na budowę kościoła św. Piotra i Pawła rs. 3,000, magistrat delegował swego radzcę prawnego, adw. przysięgłego, p. Józefa Brzezińskiego do odebrania powyższych legatów, wniesienia do kasy miejskiej i zeznania odpowiedniego aktu rejentalnego.

= Od d. 23-go kwietnia r. b. do d. 13-go grudnia r. p. na kolei nadwiślańskiej obowiązuje nowa taryfa dla przewozu: oficerów chorych, siostr miłosierdzia, roznosicieli książek, pątników i osób niezamożnych. Zaznaczamy ważniejsze punkty tej taryfy. Chorzy oficerowie jadący dla kuracji w ciągu sezonu letniego i doglądające ich siostry miłosierdzia, przewożą się bezpłatnie, o ile mają świadectwa Towarzystwa Czerwonego krzyża. Siostry miłosierdzia i roznosiciele ksiąg Towarzystwa rozpowszechniania Pisma świętego, na mocy przedstawień odpowiednich towarzystw, przewożą się również bezpłatnie. Osoby niezamożne, pozostające pod opieką russkiego Towarzystwa dobroczynności w Królestwie Polskiem i warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, niezamożni uczniowie osady Studzienieckiej, niezamożne i chorowite dzieci, pozostające pod opieką Towarzystwa kolonij letnich i biedni nędzy wyjątkowej, tudzież biedni pod opieką siostr miłosierdzia instytutu św. Kazimierza, na zasadzie stosownych świadectw w razach wyjątkowych przewożą się darmo.

= Magistrat nadsyła nam obwieszczenie następujące: „Powołując się na poprzednie wezwanie z dnia 11-go lutego r. b., magistrat m. Warszawy ma zaszczyt uprzejmie prosić pp. właścicieli domów, aby z wniesieniem do kasy miejskiej pierwszej raty podatku szacunkowego za r. 1892-gi, mającego wpłynąć jeszcze w styczniu r. b. pospieszyć raczyli, uprzedzając, że do zalegających w opłacie stosowana będzie egzekucja administracyjna, wedle instrukcji zatwierdzonej przez b. radę administracyjną z dnia 31-go lipca 1857-go r., za nrem 21,885. Przytem magistrat prosi tych pp. właścicieli domów, którzy zalegają dotąd w opłacie za wodę jeszcze za rok 1891 o wniesienie tej należności do d. 13-go kwietnia r. b., dla uniknienia odłączenia ich nieruchomości od sieci rur wodociągowych.

= W dniu wczorajszym delegacja, złożona ze starszych zgromadzeń: rękawiczników p. Michalskiego, tapicerów p. Haubolda i ślusarzy p. Gouta, udała się do p. prezydenta miasta dla wyrażenia podziękowania za popieranie interesów rzemieślników cechowych. Na posłuchaniu była poruszona sprawa projektowanych znaczków dla majstrów cechowych.

= Jak donosiliśmy za *Gaz. pol.*, wzbronione zostało właścicielom lombardów prywatnych pobieranie dodatkowej opłaty rzekomo na koszty powiadamiania o mającej się odbyć sprzedaży fantów niewykupionych lub nieprolongowanych. Natomiast ci właściciele obowiązani są na swój koszt w ogłoszeniach o licytacjach podawać numery zastawów zakwalifikowanych do sprzedaży. Celem postawienia rygoru wykonalności powyższego przepisu, zabezpieczającego interesy dłużników, p. oberpolicmajster polecił urzędnikom, delegowanym do asystowania przy licytacji w lombardach prywatnych, wszystkie zastawy, co do których nie było ogłoszenia, z listy przedmiotów licytowanych wykreślać.

= Właściciele składu materjałów aptecznych pp.: Trzciński, Urbanowicz i Różycki uzyskali pozwolenie właściwej władzy na urządzenie laboratorjum chemiczno-farmaceutycznego w budynku jednopiętrowym przy ul. Brzeskiej na Pradze pod nr. 212e, oraz na ustawienie motoru parowego na potrzeby wzmiankowanego laboratorjum.

= Dowiadujemy się, iż zatwierdzony na r. b. budżet miejski nadesłany już został przez ministerjum spraw wewnętrznych do kancelarji J. E. warszawskiego jenerał-gubernatora.

= Zgodnie z przedstawieniem magistratu, nastąpiła decyzja władzy wyższej upoważniająca magistrat tutejszy do ułożenia rur wodociągowych, jak również szluz i hydrantów w r. b. sposobem administracyjnym na sumę około 55 tysięcy rubli, z wyjątkiem robót grabarskich, które wykonać ma kontraktowy przedsiębiorca.

= Wobec zamierzonego pobudowania trzech składów, przeznaczonych na materjały miejskie, głównie kanalizacyjne, szopy, znajdujące się dotychczas na placu Krasińskich, zostaną usunięte, a na rzeczonym placu będzie urządzony skwer, plan którego przedstawi komitet opieki nad plantacjami miejskiemi.

= Dowiadujemy się, że na kolei nadwiślańskiej zostaną wprowadzone bilety abonamentowe na 40 przejazdów, na wzór takich, jakie istnieją na kolei wiedeńskiej. Bilety abonamentowe będą się sprzedawać z ustępstwem 30% od ceny normalnej tylko do stacyj: Nowogieorgiewsk, Nowy Dwór, Jabłonna, Płudy, Wawer, Otwock, Celestynów i Pilawa.

= Stare i niewygodne schody, prowadzące ze Zjazdu na taras zamkowy do przystani żeglugi, zastąpiono nowemi i znacznie szerszemi.

= Do licytacji na budowę bulwaru przy komorze celnej w Nieszawie, odbytej wczoraj o godz. 12-ej w południe, w urzędzie warszawskiej komory celnej, stanęło 10 osób, z których tylko utrzymał się inżenier p. Marjan Zieliński, podejmując się wykonać bulwar za cenę 66,950 rs.

= Zarząd warzawskiego Towarzystwa opieki nad zwierzętami zwrócił się do członków swych z prośbą, aby na kartkach zażaleń wręczanych organom policji, celem pociągnięcia winnych naruszenia przepisów o ochronie zwierząt do odpowiedzialności, wyraźnie wypisywali tak zauważony fakt nieprawidłowego obchodzenia się ze zwierzętami, jak również imię, nazwisko, oraz miejsce swego zamieszkania, a to ze względu, że nader często zdarzające się niedokładności w kartkach zażaleń, zniewalają władze policyjną do pozostawienia ich bez skutku.

= Wczoraj na posiedzeniu wydziału kasy pożyczkowej Towarzystwa dobroczynności udzielono pożyczki 28-iu osobom z pracy rąk żyjącym lub prowadzącym procedery, w ogólnej sumie rs. 5112. Najwyższa pożyczka wyniosła rs. 300, najniższa rs. 96. Z oddanych spraw do procesu za pośrednictwem adwokatów wydziału, pp. Antoniego i Zdzisława Pileckich, odzyskano rs. 8114; osiem spraw postanowiono obecnie oddać do procesu na sumę rs. 390.

= Dzisiaj wieczorem powraca z Petersburga dyrektor kolei nadwiślańskiej, inżenier Daragan.

= W dniu 13-ym p. m. obchodzić będzie profesor uniwersytetu warszawskiego dr. Feliks Nawrocki 25-letnią rocznicę swej działalności profesorskiej.

= Autor „Notatek z podróży”, utalentowany publicysta, p. Czesław Jankowski, wyjechał wczoraj na południe Europy. Poeta nasz zabawi za granicą od 8—10 tygodni. Z czytelnikami *Kurjera* p. Jankowski przyrzekł dzielić się swojemi, zawsze mile witanemi wrażeniami i spostrzeżeniami.

= Z teatru.

* Dziś na scenie teatru Rozmaitości odbędzie się próba czytana z jednoaktowego dramatu Marjana Gawalewicza „Perła”.

Nowość ta, wystawiona będzie pierwszy raz d. 24-go b. m. w teatrze Wielkim na poranku dla rodziny pozostałej po ś. p. Janie Tatarkiewiczu.

* W przyszły poniedziałek dane będzie w teatrze Wielkim widowisko na dochód szpitala praskiego.

Odegrany zostanie dramat „Żywy posąg”.

* Przedświąteczny repertuar teatru Rozmaitości zapowiada na poniedziałek „Do rozwodu” i „Niespodzianki rozwodowe”, wtorek „Małżeństwo Apfel” i na środę „Bawidełko”.

W czwartek, piątek, sobotę i niedzielę, widowiska w teatrach warszawskich będą zawieszone.

W tygodniu poświątecznym dane będą: w poniedziałek „Pan Jowjalski”, wtorek „Dwór we Władkowicach”, środę „Oj mężczyźni, mężczyźni!” czwartek „Musotte” i „Klucz od zatrzasku”, piątek „Kłopoty pana Travetti”, sobotę „Koniec Sodomy” i w niedzielę „Teść”.

* Z dramatów w tygodniu poświątecznym repertuar teatru Wielkiego projektuje na środę „Zbójców” i na piątek „Manfreda”.

* W zamiarze ubiegania się o debiuty na scenie naszej, bawi w Warszawie p. Antonina Junosza, artystka sceny poznańskiej.

= Bez licytantów.

Na wczoraj została ogłoszoną sprzedaż przez licytację publiczną pięciu obszernych posesyj przy ulicy Długiej i Nalewkach, zwanych arsenałem, w których mieściły się warsztaty artylerji wojskowej, przeniesione obecnie na Nową Pragę do gmachu dawnej stalowni.

Posesje te są w posiadaniu władz rządowych od lat z górą 80-iu i należały dawniej do różnych osób, oraz instytucyj duchownych.

Gmach od Nalewek, w którym się znajduje intendentura, był niegdyś własnością Czankowskiego, później Karolego, a następnie Ogińskich.

Od strony ulicy Długiej stał kościół św. Trójcy z klasztorem Panien Brygidek, skasowane w początkach bieżącego stulecia.

W 1819-ym roku budowle te zamieniono na warsztaty wojskowe.

Dawniejsze mury kościelne stoją dotychczas i całe wnętrze składa się z parteru, oraz dwóch pięter.

Sklepienia do dziś dnia trwale się zachowały i widnieje z nich ślad stylu romańskiego, w którym kościołek był zbudowany.

Oprócz wspomnionych posesyj, w skład warsztatów wchodził plac włączony po uliczce bez nazwy, prowadzącej do ogrodu Krasińskich.

Wogóle cała przestrzeń przeznaczona do sprzedaży wynosi przeszło 3,449 sażeni kwadratowych.

Budowli murowanych większych i mniejszych na tej całej przestrzeni jest 20, drewnianych zaś 16.

Całość placów wraz z budynkami oszacowano na 460,686 rs. 82½ kop. i od tej sumy miała się zacząć licytacja.

Szacunek to w stosunku do obecnej wartości placów dość nizki, wynosi bowiem w przybliżeniu po 200 rs. za sażeń kw. gruntu w pobliżu ulic Długiej i Nalewek, a po 55 rs. za ziemię, dalej położoną.

Budowle szacowano, jak do rozbiórki, razem na 2,902 rs. 97 kop., a między temi dawny kościół św. Trójcy na 947 rs. 17 kop.; podług warunków licytacyjnych tylko składający 50,000 rs. wadjum mogli brać udział w przetargu.

Tymczasem w oznaczonej porze między godziną 12-tą a drugą w południe nikt nie stanął, więc licytacja spełzła na niczem.

Wobec tego zarząd warszawskiego okręgu inżenierji zamierza podzielić całą posesję na siedem części, które będą oddzielnie sprzedane, a mianowicie podług przestrzeni: 1) 419 sażeni (ułamki dziesiętne opuszczamy); 2) 452; 3) 566; 4) 410; 5) 431; 6) 541 i 7) 643 sażenie kwadratowe.

Terminy i warunki sprzedaży powyższych oddzielnych części zostaną niebawem ułożone i do publicznej wiadomości podane.

= Kanalizacja.

Z powodu nieprzygotowania właściwych referatów komisyj, posiedzenie komitetu budowy kanałów i wodociągów, jakie się miało odbyć wczoraj wieczorem, odroczone zostało do przyszłego tygodnia.

Przez cały dzień wczorajszy trwały, podejmowane przez komisję, delegowaną przez komitet kanalizacyjny trzeciej serji robót, próby z trzecią maszyną na stacji filtrów.

Próby te rozpoczęły się od skontrolowania działalności rezerwoaru wody czystej i przekonania się, czy ściany nie przepuszczają wody.

Rezultaty okazały się bardzo pomyślnemi.

Dzisiaj odbędzie się próba jeneralna, poczem doświadczenia przerwane zostaną aż do tygodnia poświątecznego.

= Gwałtowny.

Czeladnik szewcki, Maciej Kruszewski, powróciwszy pijany do majstra swego na Wolę, wszczął kłótnię z 12-letnim terminatorem, Andrzejem Solisem.

Chłopiec wyśmiewał nietrzeźwego czeladnika, który, uniósłszy się gniewem, zrzucił chłopca ze schodów poddasza.

Gwałtowny upadek z piętrowej wysokości spowodował złamanie nogi, uszkodzenie krzyża i bolesną ranę w głowie.

Kruszewskiego pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Zakażenie.

W dniu wczorajszym Janowi Bułakowskiemu, właścicielowi dorożki, amputowano nogę z powodu zakażenia.

Bułakowski przed paru tygodniami wyrzynał sobie odciski brzytwą, otrzymaną od brata, dawno nieużywaną.

Brzytwa musiała być nieczysta, kiedy B., skaleczywszy się, spostrzegł nazajutrz opuchnięcie palca.

Początkowo nie zwracał na to uwagi i dopiero, gdy cała noga opuchła, wezwał lekarza.

Amputacja okazała się nieuchronną, lecz pomimo energicznego środka, życiu B. wciąż grozi niebezpieczeństwo.

= Otrucie.

Zamieszkała przy ul. Nalewki pod № 36-ym służąca, Marjanna Soczyńska, otruła się jakimś płynem trującym.

Wezwany felczer Górniakowski udzielił pierwszej pomocy, poczem odesłano ją do szpitala starozakonnych.

= Nagły zgon.

W przejściu przez ul. Nowolipie, naprzeciw domu pod № 62-im, upadł i zmarł nagle Grzegórz Potczuk, garbarz, zamieszkały przy ul. Smoczej pod № 8-im.

Zwłoki P. odesłano do domu przedpogrzebowego.

= Samobójstwo.

W dniu wczorajszym utopił się Michał Szymański, liczący 25 lat wieku, subjekt handlowy, stale w Samarze mieszkający.

Szymański, po 5-letniej nieobecności, przyjechał przed kilku dniami do brata, oficjalisty kolejowego, w gminie Brudno zamieszkałego.

Krewni zauważyli w młodzieńcu pewien rozstrój nerwowy, lecz nikt nie przypuszczał katastrofy.

Tymczasem wczoraj rano, prawie o świcie, Szymański, nikogo nie budząc, wyszedł z domu, a około godz. 10-ej otrzymano kartkę S.. przyniesioną przez jakiegoś chłopca.

W krótkich słowach młodzieniec oznajmił, iż dotknięty nieuleczalną chorobą, niema po co żyć i dla tego idzie się utopić w Wiśle.

Zarządzone bezzwłocznie poszukiwania dały ten rezultat, iż nad brzegiem Wisły wprost Żerania został znaleziony kapelusz nieszczęśliwego młodzieńca.

Ślad ten zdaje się być niewątpliwą wskazówką, iż S. spełnił, co zamierzał.

Zwłok desperata dotychczas nie odnaleziono.

= Zbrodnia.

W miejscu ustępowem domu pod № 21-ym przy ul. Hożej znaleziono zwłoki dziecka.

Zwłoki odesłano do prosektorjum.

= Pożar.

W dniu wczorajszym, w godzinach południowych, przy ul. Miłej pod № 7-ym, w piekarni Icka Grudzińskiego, mieszczącej się w poprzecznej oficynie, skutkiem silnego rozpalenia pieca, zapalił się sufit i boczne ściany.

Zawiadomiony przez telefon oddział nalewkowski wysłał toporników, którzy, po wyrąbaniu palących się ścian, sufitu i podłogi na I-em piętrze w mieszkaniu właściciela piekarni, ogień stłumili.

Straty wynoszą kilkaset rubli.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 9-go kwietnia, o godz. 8-ej wieczorem, odbędzie się w lokalu Harmonji wieczorek muzyczny, odłożony z dnia 2-go b. m.

— Od d. 9—26-go kwietnia trwać będą ferje wielkanocne w tutejszych szkołach rządowych i prywatnych.

— Dziewiętnaste zebranie ogólne akcjonarjuszów Banku handlowego w Łodzi odbędzie się d. 10-go kwietnia, o godz. 1-ej po południu, w lokalu Banku przy ulicy Średniej. Porządek dzienny obrad obejmuje: sprawozdanie i bilans, zatwierdzenie dywidendy, oraz wybory.

Dla najbiedniejszych.

A. R. rs. 5.

NEKROLOGJA.

Ś. † P.

MARJAN PAPROCKI,

b. urzędnik drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł w dniu 6 kwietnia r. b., przeżywszy lat 40. Pozostali w głębokim smutku: matka, bracia i siostry zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej w dniu 8-ym kwietnia, o godzinie **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godz. **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —1427

B. P.

Edward Feinstein,

prokurent firmy „Jan Epstein".

zmarł d. 6-go b. m., przeżywszy lat 58. Pozostali w smutku: żona, syn, córki, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów na wyprowadzenie zwłok, odbyć się mające d. 8-go b. m., t. j. w piatek, o godzinie **2-ej** po południu, z domu przy ulicy Żabiej № 3 na cmentarz starozakonnych 3—1426

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Wiedeń 5-go kwietnia.

Zwolna ustają zabawy zimowe z powodu wiosny oraz zbliżania się wielkiego tygodnia. Jest to pora wystaw i ostatnich odczytów. O zdrowiu były znów dwa odczyty. Dr. Dizgué, lekarz sztabowy, kierownik „Zakładu naturalnego leczenia" Zimermanna w Chemnitz, zalecał jako główne środki ratunku dla ludzkości: powietrze, światło, wodę, mięszenie, gimnastykę, djetę. Sens odczytu był ten, że trzeba używać w miarę wszystkich tych czynników, jeden z nich, np. woda, nie może sam przez się wystarczyć, w tem leży błąd kuracji ks. Kneippa, że jest jednostronną, lubo ma zasługę, że przekonał ponownie o wartości wody. Co do ubrania, prelegent oświadczył się przeciw wełnianej bieliznie Jaegera, która zatyka pory i rozdelikaca. Bielizna lniana Kneippa niema tych wad, ale nie jest doskonałą. Dopiero nowy fabrykat w ten sposób tkany, że do ciała przylega włókno lniane, a na zewnątrz jest wełna, ma posiadać wszelkie warunki hygienicznej zbawienności. Odczyt ten odbył się w izbie handlowej.

W towarzystwie dla pielęgnowania zdrowia miał dr. Landesmann wykład o sanitarnych urządzeniach w Anglji. Trudno nie przyznać, że anglicy są najwięcej postępowi, bez blagi i frazesów. Londyn wykazuje najmniejszą na całym świecie śmiertelność. Są tam lokalne władze zdrowia, wybierane przez ludność każdej dzielnicy. Władze te mają prawo nakładać podatki na rzecz niezbędnych urządzeń sanitarnych, a ludność z ochotą współdziała. Osobna ustawa nakłada wysokie kary za zaniedbanie przepisów sanitarnych, za brak wody, za wadliwą konstrukcję lub brak waterklozetów, za przepełnienie mieszkań i wreszcie za fałszowanie żywności. Bardzo liczne są tam stacje doświadczalne dla żywności, wydano przepisy względem tłumienia dymu fabryk, ściślej kontroli mleczarń, wszelkich środków ochronnych przeciw epidemjom. Szpitale dla chorób zaraźliwych są liczne i wyborne. W r. 1889-ym nie umarł nikt na ospę: przymus szczepienia wykonywany jest najsurowiej. Selfgovernement, udział ludności w ustawodawstwie i w administracji sanitarnej sprawił, że Anglja od r. 1875-go do 1889-go wydała na sanitarne zarządzenia trzy miljardy franków. Więc też liczba śmierci w latach: 1880—1890 zmniejszyła się o 876,581 osób. *A.*

*

Berlin 6-go kwietnia.

Przy ogromnym udziale publiczności odbył się dzisiaj pogrzeb starego Renza. W mieszkaniu prywatnem przy Markgrafenstrasse nr. 11 najpierw nastąpiła uroczystość żałobna. Ciało złożone w trumnie spoczywało w wielkim salonie, otoczone całym lasem zieleni. Niezliczone mnóstwo nadesłano wieńców. Prasa berlińska dedykowała wieniec olbrzymich rozmiarów, przymocowany do wysokiego drzewca, krepą czarną zasłoniętego, wieziony na wozie zaprzęgniętym w cztery konie. Kilka wspaniałych było wieńców międzynarodowego stowarzyszenia artystów. Reprezentowane były sekcje: berlińska, hamburska, lipska i sekcja Renza. Dyrektorowie większych cyrków: Ed. Wulff, Oskar Carré, Schumann, Busch, Kremser, Basch, Mellini, Herzog i inni osobiście w uroczystości pogrzebowej udział brali. I cyrk Cinisellego z Warszawy nadesłał deputację złożoną z trzech osób, którzy w imieniu dyrektora i personelu cyrkowego złożyli na trumnie piękny wieniec.

Po skończonej ceremonji w domu ruszono z ciałem na cmentarz dorotheensztadzki, położony przy Liesenstrasse. Na czele wspaniałego konduktu pogrzebowego kroczyła kapela 2-go pułku polnego artylerji, grająca chorały, poczem wraz z wieńcami i palmami postępował personel techniczny cyrku, wóz ze sztandarem stowarzyszenia międzynarodowego artystycznego, sekcja Renza, hamburczycy niosący wielką tarczę ułożoną z kwiatów o barwach stowarzyszenia niebieskich i białych z poprzeczną belką żółtą i literami stowarzyszenia J. A. G. i inni. Przed karawanem sługa cyrkowy, Meyer, niósł ordery zgasłego dyrektora. Po obu stronach karawanu zaprzężonego w sześć koni, szli mężczyźni niosący palmy, tuż obok postępowało dwunastu najznakomitszych artystów cyrku. Za trumną zgasłego dyrektora wieziono wozem niezliczone mnóstwo wieńców, poczem szła familja i długi, nieprzejrzany snuł się szpaler powozów. Mogło być na cmentarzu ze 3,000 osób. Żal z powodu śmierci Renza jest ogólny i wśród ludności biedniejszej, dla której był on prawdziwym dobroczyńcą. W cyrku jutro znowu będzie pierwsze przedstawienie, w którem wnuczka zgasłego dyrektora, Oceana, występować będzie.

Zmarł tu w poniedziałek artysta sceny królewskiej Ernest Krause. Zdolny to niezmiernie był aktor. Typy jego charakterystyczne były: braciszek klasztorny z „Nathana", Schmock z „Dziennikarzów" Fregla, Polonius i i Just. *K.*

*

Paryż 5-go kwietnia.

Ciekawem będzie dla was zapewne dowiedzieć się, co mówi krytyka tutejsza o Józefie Śliwińskim i jak sądzi jego cztery występy. Otóż dzienniki specjalne: *L'art musical*, *Progrès artistique et littéraire* i *Ménestrel* poświęciły mu gruntowne krytyki i ulotne wzmianki, wszystkie pochlebne i uznające szczególniej jego zadziwiającą i doprowadzoną do perfekcji technikę.

Ravachol, o którego aresztowaniu wiecie z telegramów, jest, jak się okazuje, dobrym szlachcicem. Rodzina jego znana była w XVII-ym w. w okolicach Saint-Chamond, a herb przedstawia trzy róże złote w polu srebrnem ażurowem. Nie wiem, czy p. Carvalho, dyrektor Opery komicznej, jest szlachcicem, czy nie, faktem jest jednak, że nawet podobieństwa jego nazwiska do nazwiska sprawcy wybuchów na bulwarze St. Germain i ulicy Clichy, polegające jedynie na tem, że z liter jego nazwiska da się ułożyć nazwisko Ravachola, tak go oburzyło, że podobno rozpoczął już starania o zmianę swego nazwiska. *Se non è vero, è ben trovato!*

Właściciele domów tak się boją teraz wynajmować mieszkania urzędnikom, że prokurator jeneralny republiki, Quesnay de Beaurepaire, omało nie otrzymał odmowy od gospodarza domu przy Avenue Kléber, gdzie chciał zamieszkać, i dopiero zapewnienie listowne, że dom będzie dobrze strzeżony, uspokoiło kamienicznika i lokatorów.

W „Théâtre d'Application" przedstawiono nowe misterjum biblijne, napisane przez Haraucourta z muzyką Franciszka Thomé p. t. „La Passion"; sztuka miała spore powodzenie; zawiera ona 5 obrazów: wjazd do Jerozolimy, ogród oliwny, dom Łazarza, sąd Piłata, wreszcie zdjęcie z krzyża. Znakomity Taillade doskonale odegrał Judasza. W „Eldorado" zbiera teraz oklaski Marceli Legay, zwany Béranger'em *fin de siècle*, śpiewak brukowy, różniący się od sławnego Bruant'a tem, że wkłada w swe piosnki więcej estetyki salonowej dawnej kawiarni koncertowej. Wczoraj właśnie śpiewał on dwie nowe piosnki: Clovis Hugues'a „le Coquelcot" (ulubiony kolor) i Clément'a „Ochotnicy".

Z ogromną uroczystością i przepychem odbyła się w kościele św. Magdaleny doroczna msza żałobna za spokój dusz żołnierzy i marynarzy, poległych za Francję, urządzona przez Towarzystwo pomocy rannym wojskowym, prezesem którego jest sędziwy i szanowany przez francuzów marszałek Mac-Mahon. Arcybiskup paryzki, msgr. Richard, celebrował ceremonji w otoczeniu swych wikarjuszów; dominikanin, o. Monsabré, wypowiedział wymowne kazanie. W nawie kościoła tłoczyło się wysokie towarzystwo, w którem byli: Rotszyldowie, markiz de Vogué, księżna Czartoryska, dr. Brouardel i mnóztwo jenerałów. *K.*

*

Rzym 3-go kwietnia.

Wczoraj Ojciec św. przyjmował hr. Lefèbvre de Behaine, ambasadora francuzkiego przy Stolicy św., który wraca do Paryża za urlopem. Przyrzekł on Ojcu św. starać się o zniesienie dodatkowego artykułu do konkordatu, niepozwalającego biskupom francuzkim przybywać do Rzymu bez zezwolenia i upoważnienia ministra wyznań. Jeżeli po usiłowaniach hr. Lefèbvre stosunki między rządem francuzkim a Stolicą św. nie polepszą się stanowczo, to z pewnością staną się jeszcze bardziej naprężonemi, a w takim razie wątpić można o powrocie ambasadora do Rzymu. Tymczasem zaraz po Wielkanocy oczekiwany jest w Rzymie kardynał Richard, arcybiskup paryzki, którego przyjazd jest bardzo ważnym wypadkiem.

Odjeżdżający do Lionu kardynał Foulon uda się do Paryża, aby doręczyć p. Carnot, prezydentowi rzeczypospolitej, ważny własnoręczny list Ojca św., mający poprzeć usiłowania hr. Lefèbvre de Béhaine.

Wczoraj Ojciec św. zatwierdził wybór księdza Vaughana na arcybiskupa westminsterskiego. Ks. Vaughan zostaje w najlepszych stosunkach z królową Wiktorją i rządem, i przeciwny jest znanemu *Home rule.* Stanie się on więc głównym przedstawicielem i rzecznikiem Watykanu w Anglji. Spodziewają się nawet tutaj, że dzięki jego usiłowaniom stałe przedstawicielstwo angielskie przy Stolicy św., jak to bywało na początku panowania Piusa IX-go, przywrócone zostanie. Biskupem salfordzkim na jego miejsce będzie ksiądz Good.

Papież, jak powiadają, zakupuje wiele przedmiotów na licytacji nieszczęśliwego rodu Borghesów przez upoważnioną do tego osobę, a mianowicie nabywa pamiątki po Pawle V-ym i po kardynale Scipionie Borghese.

Dzisiaj królestwo oboje przyjmą księcia Jerzego szwedzkiego. Wczoraj książę Wiktor Napoleon zaproszony został przez nich na śniadanie do Kwirynału. Wczoraj królowa zwiedziła konserwatorjum św. Eugenji przy Via Alessandrina. Zakonnice przyjmowały ją nader serdecznie i pokazywały jej cały zakład. Królowa nabyła misterny ornat, wyszywany przez uczennice, i wyraziła zadowolenie swoje przełożonej z doskonałego urządzenia zakładu.

W Weronie jenerał Pianell, jeden z najwybitniejszych osobistości armji włoskiej, jest niebezpiecznie chory. *D.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Berlin 7-go kwietnia. *(Tel. Ajencji półn.)* — Dzisiaj przybyła tutaj z Darmsztadu Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna Elżbieta Teodorówna i przyjętą była na dworcu przez cesarza i cesarzowę. Wieczorem odbył się ku czci Jej Cesarskiej Wysokości obiad u cesarzowej Frydrykowej, na którym obecni byli cesarstwo.

FAŁSZERZE MONETY.

Berlin 7-go kwiętna. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— W sąsiedztwie Tylży aresztowano czterech ziemian pod zarzutem fałszerstwa monety.

OSPA

Wrocław 7-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. W.)*— W Hucie Królewskiej wzmaga się gwałtownie epidemja ospy.

WOJNA W DAHOMEJU.

Paryż 7-go kwietnia. *(Telegr. Ajen. półn.)* — Dahomejczycy uprowadzając ze sobą wielu jeńców i obfite stada posuwają się od Porto Novo ku północy. Kapitan Ménard zginął przy ataku na wieś Sehueli, należącą do Samory'ego.

NOWE TARYFY.

Paryż 7-go kwietnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Weszły w życie nowe taryfy kolejowe, które są dla klasy pierwszej o 10%, dla klasy drugiej o 18%, a dla trzeciej o 27% tańsze.

WYBUCH W ANGERS.

Paryż 7-go kwietnia. *(Tel. Aj. północnej)* — Z Angers donoszą, że w tamtejszym urzędzie celnym nastąpił wybuch dynamitowy. Przyrząd umieszczony był na gzymsie. Okna w wielu domach sąsiednich podruzgotane. Jeden policjant raniony w twarz. Oczekiwane są aresztowania.

KOPALNIE ZŁOTA.

Londyn 7-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Towarzystwo południowo-afrykańskie odkryło w kraju Masona obfite pokłady złota. Jakość kruszcu doskonała. Rozpoczęto już eksploatację na przestrzeni 45 mil angielskich.

DYSKONTO.

Londyn 7-go kwietnia. *(Tel. Ajen. półn.)* — Bank angielski zniżył dyskonto z 3 na 2½%.

POWÓDŹ W HISZPANJI.

Madryt 7-go kwietnia. *(Tel. pr. K. W.)* — Powódź zrządziła w Sewilli ogromne spustoszenia. Mur pięć metrów wysoki na *Quai* runął na przestrzeni osiemdziesięciu metrów, wraz z sąsiedniemi domami. Woda zabrała ruiny. Najurodzajniejsza dolina Matril, nazwana Indjami hiszpańskiemi, zamieniła się skutkiem wylewu rzeki Guadalfeo w pustynię, zasypaną piaskiem i kamieniami. Pod Malagą wody osiadły, tworząc niezmierzone okiem moczary, które wywołują tyfus. Na rzecz powodzian odbyły się w Sewilli olbrzymie walki byków.

BANDY ARNAUCKIE.

Mitrowica 7-go kwietnia. *(Tel. pr. K. W.)*— Główną bandę rozbójniczą arnautów schytano i uwięziono.

Wiedeń 7-go kwietnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Wielki książę luksemburski i jego żona spędzili wczorajszy dzień u księcia Kumberlandji. *(Aj. półn.)*

Wiedeń 7-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. War.)*— W Breitenfurth spłonęło 25 domów i 50 morgów lasu skutkiem podłożenia ognia.

Berlin 7-go kwietnia. *(Tel. Ajencji półn.)* — Słychać, że policja przedsięwzięła wczoraj w mieście poszukiwania i aresztowała kilku anarchistów. Podobno aresztowania te stoją w związku z przeszłomiesięcznemi.

Berlin 7-go kwietnia *(Tel. pryw. K. W.)* — Na dzień 25-ty b. m. zwołano konferencję dla organizacji widowisk robotniczych, budowy tanich mieszkań i innych urządzeń, mających dobro pracujących na celu. Wprowadzona z d. 1-m b. m. w całych Niemczech ustawa o ochronie pracujących zaczyna wydawać już dobre owoce.

Paryż 7-go kwietnia. *(Tel. pryw. K. W.)* — Proces Ravachola, adoptowanego przez rodzinę Koenigsteinów, odbędzie się przed sądem przysięgłych.

Londyn 7-go kwietnia. *(Tel. pr. K. W.)* — Obostrzono niezmiernie rewizje celne, aby anarchiści francuzcy nie mogli przemycać dynamitu.

Londyn 7-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. War.)*— W północnej Anglji pracuje tylko trzynaście wielkich pieców, które produkują tygodniowo zedwie 5000 ton żelaza, zamiast 50,000.

Londyn 7-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Bil rządowy projektuje szeroki samorząd dla Indyj. Wniosek upaństwowienia telegrafów i telefonów upadł w izbie gmin 205 głosami przeciw 147.

Belgrad 7-go kwietnia. *(Tel. Ajen. półn.)* — Wczoraj odjechał do Ameryki archimandryta Permiljan, który w Chicago będzie pełnił służbę bożą wedle obrządku wschodniego. Wziął on ze sobą wszystkie aparaty, potrzebne do zaopatrzenia nowego kościoła.

Belgrad 7-go kwietnia. *(Tel. pr. K. W.)*— Skupczyna upoważniła rząd do przedłużenia traktatu handlowego z Austrją do d. 1-go stycznia 1893-go roku. *(Aj. półn.)*

Belgrad 7-go kwietnia. *(Tel. pryw. K. W.)* — Rizow oświadczył rządowi, iż nie chcąc być powodem pogorszenia stosunków z Bułgarją, postanowił opuścić kraj. *(Aj. półn.)*

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 7-go kwietnia. *(Telegr. pryw. Kurjera Warsz.)* — Giełda dzisiejsza usposobioną była w dalszym ciągu mocno dla rubli, które wykazują znowu korzyści; inne wartości russkie trzymały się dobrze. Wartości spekulacyjne natomiast były w zaniedbaniu i poniosły straty. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 208.75, a w chwili urzędowego zamknięcia obrad 209.50. W porównaniu z wczorajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 35 fen., a w dostawowych o 50 fenigów. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 20 fenigów, krótki Petersburg o 50 fen., a długoterminowy o 45 fenigów. Przekazy krótkie na Wiedeń pozostały bez zmiany (171.90), a długoterminowe niżej o 20 fen. (170.90). Listy zastawne ziemskie podniosły się o 20 kop., a listy likwidacyjne o rs. 1.— w złocie. Pożyczki wschodnie bez ruchu. Bez zmiany pozostały 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go, 4½% listy zastawne russkie i 6% russkie renty złote, podczas gdy pożyczki premjowe russkie obu emisyj osiągnęły ceny lepsze. Kupony celne doznały obniżki. Udziały komandytowe Towarzystwa dyskontowego straciły 60 fen., a akcje kredytowe austrjackie przeszło 2%. Dyskonto prywatne pozostaje wciąż bez zmiany. Żyto miało dziś tendencję lepszą i oddawane było drożej o 1 m. 25 fen. w towarze gotowym i o 2 m. 50 fen. w dostawowym.

Berlin 7-go kwietnia. *(Telegr. pryw. Kurjera Warsz.)* —

Bil. bank. rus. w tr. nast.	209.25	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	209.—	Akcje kredytowe	166.50
Wek. na Petersb. krót.	209.10	Wek. na Londyn kr.	20.40[5]
Wek. na Petersb. dług.	208.50	„ „ dł.	20.35
Bil ban. russk. na dost.	209.50	Żyto w tow. gotow.	202.50
Wschodnia poż. II em.	—.—	Żyto na wiosnę	197.25
Listy zast. serji I-ej	66.40		

Kursy z dnia 6-go kwietnia: 208.90, 208.80, 208.60, 208.05, 209.—, 66.30, 66.20, 168.60, 201.25, 194.75.

Sprawozdania z targów.

Gdańsk 6-go kwietnia. — Pszenica miała dziś tendencję słabą, z powodu cokolwiek siniejszego zaofiarowania, a ceny musiano obniżyć tak dalece, iż oddawano ją do 2 m. niżej. Towar tranzytowy bez obrotów. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 168 mar., 168½ mar. płacono, na czerwiec-lipiec 169 mar. w zaofiarowaniu, 168 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 153 mar. w zaofiarowaniu, 152 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 171 mar. Wypowiedziano 150 tonn. Żyto słabo, towar tranzytowy bez obrotów. Terminy: na kwiecień-maj tranzytowe 169 mar. w zaofiarowaniu, na maj-czerwiec tranzytowe 169 m. w zaofiarowaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 174 mar., tranzytowego 172 mar. Wypowiedziano 50 tonn. Łubin polski tranzyto żółty 50 m. za tonnę płacono. Koniczyna nasienna biała 57 m., 58 m., 64½ m., czerwona 49 m., 50 m., 51 m., 52 m., 53 m., 55 mar., szwedzka 58 mar., 60 mar. za 50 kilogramów targowano. Spirytus niepodlegający cłu w towarze gotowym 61½ mar. w zaofiarowaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 39½ mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojniejsza, a w Magdeburgu spokojna. Kurs w Gdańsku 209.70 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu S. J., prenumeratorowi.*—Pisaliśmy wyraźnie: „niestali mieszkańcy Warszawy obowiązani są, w razie wyjazdu za granicę, zaopatrywać się w paszporty, bezpośrednio przez właściwe władze wydane". To się znaczy, że X., zapisany jako stały mieszkaniec Odessy, nie otrzyma paszportu od p. oberpolicmajstra warszawskiego, lecz od władz odesskich. Dotychczasowy zwyczaj ściągania przez władze tutejsze akceptu telegraficznego od władz lokalnych ustał.

— *Niestałemu mieszkańcowi.*—Raczy sz. pan przeczytać odpowiedź powyższą, panu S. J. udzieloną.

— *Panu T. Szp. w Gr.*—Podajemy stale.

— *Panu St. M. w Mit.*—Otrzymaliśmy onegdaj. Z wszystkiego korzystać nie możemy. Za pamięć dziękujemy i polecamy się jej nadal.

— *Panu Kazimierzowi Krzyw.*— 1) Lekcje w Towarzystwie muzycznem odbywają się tylko w dnie powszednie. 2) Program nauk w szkole niedzielno-handlowej odpowiada mniej więcej zakresowi trzech klas gimnazjum realnego. O szczegółach na każdy kurs może sz. pan powziąć wiadomość w kancelarji szkoły, Nowe-Miasto, 4.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 26 Марта (7 Апрѣля) 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).